

UF0 nad Czarnym Lądem

25 czerwca 2010

UF0 widywano nad Czarnym Lądem od Egiptu po RPA i od Madagaskaru po WKS i to już na początku okresu, kiedy cały świat zaczął interesować się latającymi spodkami. Mimo to do dziś niewiele wiadomo (z pewnymi wyjątkami) o afrykańskiej twarzy zjawiska UF0. Kiedy w czasie mundialu cały świat spogląda ku RPA, warto przyjrzeć się Afryce także pod tak niezwykłym kątem, jak obserwacje i spotkania z UF0.

W lipcu 1975 roku w ówczesnej Rodezji miała miejsce fala obserwacji UF0, która skłoniła do zadumy nad naturą tego zjawiska wielu mieszkańców tego obszaru. W Salisbury dwoje świadków zaobserwowało dziwne pomarańczowe światło, które przez sześć minut unosiło się nad ich domem. 6 lipca, a więc dwa dni po tym incydencie coś podobnego kolejna para. Około godziny 20:15 świadkowie przejeżdżali w pobliżu Karoi, kiedy ujrzeli nagle pomarańczowe UF0 o „postrzępionym końcu i zaostrzonym przedzie”. Kiedy wyszli na zewnątrz, aby mu się lepiej przyjrzeć dostrzegli, że obiekt zaczął opadać w dół, po czym skrył się za drzewami.

[Warto nadmienić, że ten typ UF0, a więc obiekt w kształcie „pocisku” często przewija się w afrykańskich relacjach, co oczywiście stawia nas przed możliwością, że mógł być to ziemski, choć wysoce nietypowy obiekt testowany nad Czarnym Lądem, choć z drugiej strony obserwacje tego typu obiektów rozciągają się na dość długi okres. – przyp.INFRA.]

Inny obiekt kształtem przypominający pocisk widziany był przez pasażerów i załogę samolotu linii Nairobi – Mombasa przelatującego w okolicach Kilimandżaro w 1951 r.

Wieczorem 26 lipca niedaleko Macheke pewien człowiek został „uderzony” przez biały promień światła, który powalił go na ziemię. Wydawało się, że dobiega on ze źródła położonego

jakieś 12 metrów nad ziemią, niedaleko przebiegających w pobliżu linii wysokiego napięcia. Starał się on wstać i uciec, jednak okazało się, że nie może się poruszyć. Z ziemi widział, jak światło odbija się w oknie jego domu. Niedługo potem mężczyzna zemdlał, a kiedy ocknął się światła już nie było, choć on nadal odczuwał ból i częściowy paraliż.

Jeden z najbardziej zdumiewających UFO-incydentów miał miejsce w tym samym kraju w roku 1994, kiedy nosił on już jednak nazwę Zimbabwe. 16 września 1994 r., kiedy nauczyciele z Ariel School w Ruwie leżącej całkiem niedaleko Harare mieli poranną przerwę, wielu ich uczniów stało się świadkami niezwykłego wydarzenia. Jeden z bawiących się na placu szkolnym chłopców pobiegł do szkolnej kantyny mówiąc, że coś wylądowało na placu, zaś z tego czegoś wyszła tajemnicza postać. Ponieważ pracownica stołówki uważała, że chce on najzwyczajniej wprowadzić ją w błąd, nie wyszła na zewnątrz.

Już po incydencie dzieci zaczęły opowiadać swym nauczycielom i rodzicom o tym, że kiedy bawiły się na placu, w powietrzu pojawił się dziwny obiekt, który krążył wokół linii wysokiego napięcia. Ostatecznie wylądował on w odległości ok. 100 m. od dzieci, które zauważyły wkrótce pojawienie się ubranych na czarno humanoidalnych istot. Posiadały one także coś, co przypominało długie czarne włosy, wielkie oczy, zaś w miejscu ust miały poziome kreski.

Tajemnicza istota widziana w czasie równie tajemniczego incydentu w Ruwie.

Dzieci twierdziły, że istoty „mówiły” do nich nie otwierając ust. Pojawiły się twierdzenia o formie telepatycznego kontaktu między obiema stronami. Niektóre dzieci mówiły nawet, że w treści tej „rozmowy” pojawiły się słowa o zanieczyszczeniu środowiska czy zagrożeniach, jakie niesie dla Ziemi postęp technologiczny. Po jakimś czasie istoty wycofały się, a obiekty „po prostu zniknęły”.

Władze szkoły, które na prośby rodziców odnośnie wyjaśnienia tego dziwnego zdarzenia zdecydowały się poprosić dzieci, aby narysowały przebieg całego zdarzenia, którym zajęła się potem znana ufolog, Cynthia Hind. Wkrótce do Zimbabwe przybył inny naukowiec, dr John Mack, który zajmował się domniemanymi uprowadzeniami przez kosmitów. Spędzili oni wiele czasu z dziećmi dochodząc do wniosku, że nie mogły one paść ofiarą masowej hysterii, choć do dziś jest to sprawa wielce kontrowersyjna.

28 sierpnia 1966 r. tajemniczy obiekt przeleciał nad Pretorią w RPA. Jeden z tamtejszych policjantów dostrzegł obiekt i udało mu się ponadto wykonać kilka jego ujęć. UFO przypominało formą latający spodek z kopułką i posiadało także na swej powierzchni błyskające światła. Wkrótce o swej obserwacji poinformował on innych policjantów, którzy ruszyli w pościg za obiektem docierając aż do miasta Cullinan leżącego ok. 100 km dalej.

22 lipca 1985 roku podobny pościg za UFO stał się udziałem wojskowych. Około 17:45 dwa samoloty należące do lotnictwa Zimbabwe wysłane zostały z bazy lotniczej w Thornhill w odpowiedzi na relacje o UFO dochodzące z zachodniej części kraju, w tym z Bulawayo. Obiekt obserwowany był nawet przez personel jednego z lotnisk, jak też śledzony na radarze. Opisywano go podobnie, a więc jako latający talerz, który lśnił jasno w popołudniowym świetle i był tak jasny, że niektórzy mieli problemy z jego obserwowaniem.

„Nie był to zwyczajny niezidentyfikowany obiekt” – odnotował jeden z wojskowych. „Nie było to też złudzenie” – dodał. Kiedy samoloty dotarły nad Bulawayo obiekt zaczął się wznosić i znalazł się na wysokości 21000 m. Wkrótce przerwano pościg, choć przez chwilę obiekt obserwowano raz jeszcze w pobliżu powierzchni ziemi. Wkrótce jednak zniknął on z oczu.

Ale UFO obserwowano nie tylko na południu kontynentu. 30 czerwca 1948 r. statek Llandoverly Castle opuścił Kenię

kierując się ku Cape Town. Na około godzinę przez północą pierwszego dnia lipca statek zamierzał zacząć przejście przez Kanał Mozambicki. Wówczas jego pasażerowie zauważyli na niebie światło, które zaczęło się zbliżać do jednostki. W tym czasie zmieniło ono znacznie swoje położenie i znalazło się jedynie 15 m. nad wodą zmierzając za statkiem. Wkrótce zaobserwowano promień, który obiekt skierował ku morzu, jednak potem zaczął on zanikać. Świadkowie zauważyli, że obiekt był metaliczny i walcowaty, ścięty z jednej strony. Nie posiadał żadnych okien i drzwi, jednak najbardziej zdumiewała jego wielkość, która wynosiła aż 300 m. Podążał on za statkiem przez ok. minutę, po czym wzniósł się na wysokość 300 m., a niebawem zniknął świadkom z oczu.

Kilka lat później załoga innego statku przeżyła coś podobnego. 1 lipca 1952 r. około 2:40 członek załogi statku transportowego przebywającego w Port Gentil w Gabonie zauważył jasny obiekt, który przeleciał tuż nad jednostką. Stwierdził on, że obiekt nadleciał od lądu w międzyczasie zatrzymując się, skręcając i wykonując pewne manewry w czasie przelotu nad statkiem. Kiedy świadek przytknął do oczu lornetkę zauważył jasny „fluorescencyjny pomarańczowy świetlny obiekt”, który miał formę kuli. Obserwował on go przez ok. 3 minuty, po czym UFO zniknęło w oddali.

W 1995 r. dość nietypowy incydent miał miejsce w Transwalu (RPA), kiedy to rolnik Jan Pienaar dostrzegł na drodze nieco uszkodzony latający spodek, który jednak szybko się oddalił... Niewiele dalej na północ od tego miejsca i niewiele później, bo 15 lipca tego samego roku dwaj piekarze z Boukanefis w Algierii zauważyli wieczorem dwa obiekty w kształcie „talerzy”, które przeleciały nad miastem wydając z siebie zielonkawy dym. W tym samym roku UFO widziano w innych miastach północnej części Afryki, w tym w Lamorciere, Mostaganem, a także w Algierze i Marakeszu. Kilka następnych przypadków pochodzi z korespondencji elektronicznej między

świadkami a organizacją NUFORC.

10 listopada 2005 roku w Akrze (Ghana) świadek wyrzął przez okno swego domu widząc jasny okrągły i kulisty obiekt, którzy przecinał niebo nad stolicą. W międzyczasie obiekt zmienił jednak formę (na podłużną). Nie pozostawiał po sobie śladów zmierzając ku oceanowi.

W Boże Narodzenie tego samego roku co najmniej setka górników zgromadziła się w Taparko w Burkina Faso na świątecznym spotkaniu. Wówczas niespodziewanie jeden z przełożonych zauważył na niebie grupę pomarańczowych świateł ułożonych w trójkąt. Wkrótce wszyscy górnicy zwrócili uwagę na niecodzienne zjawisko. Następnie UFO oddaliło się.

22 marca 2006 r. około 12:15 dwaj świadkowie z Port el Kantoui w Tunezji dostrzegli podłużny obiekt o długości 18-20 m., pod którego spodem przebiegał rząd białych świateł.

Z kolei 31 stycznia 2001 r. egipski dziennik „Al – Ahram” opublikował artykuł Mohameda Salmawy’ego o obserwacjach UFO dokonanych nad Kairem. Kilka dni wcześniej kilku jego mieszkańców miało obserwować podłużne fluorescencyjne obiekty w pobliżu Gizy. Salmawy widział coś podobnego w czasie podróży samolotem z Włoch do kraju, w pobliżu kairskiego lotniska. To, co zaobserwował było jasne niczym „wielka żarówka”, a potem okazało się prostokątnym obiektem unoszącym się tuż nad ziemią.

Autor: Ch. Rutkowski

Źródło oryginalne: „A World of UFOs”, 2008, s. 132-137

Tłumaczenie i źródło polskie: [Infra](#)